



Dzień Świętego Marcina w Niemczech | Sankt- Martinstag

11 listopada świętujemy **Dzień Niepodległości**, najważniejsze święto państwowe.

W Niemczech i Austrii jest to również czas świąteczny: **Martinstag**. Z utęsknieniem oczekiwaną uroczystością w szkole niemieckiej jest **dzień św. Marcina – 11 listopada**, który stanowi zapowiedź okresu świąt Bożego Narodzenia, wprowadza nastrój tajemnicy i wiary w czynienie dobra. Uroczysta atmosfera wiąże się oczywiście z postacią **św. Marcina z Tours**.

Według legendy, Martin von Tours urodzony około 1700 lat temu na terenie obecnych Węgier był rzymskim żołnierzem. Pewnego mroźnego zimowego dnia przed bramą miasta Amiens (obecnie Francja) jadąc na koniu zauważył zmarzniętego i głodnego żebraka. Marcin zatrzymał się i ulitował nad biednym. Swoim mieczem przeciął swój ciepły płaszcz na dwie części i jedną



podarował żebrakowi. Następnej nocy po tym wydarzeniu przyśnił się Marcinowi ów żebrak i objawił się jako Chrystus. Marcin porzucił wojsko, ochrzcił się i znalazł sens życia w pomaganiu bliskim. Później został biskupem.

Latarnia jest bardzo ważnym elementem tego dnia. Uczniowie w szkołach przygotowują specjalne latarenki i lampiony. W przededniu 11 listopada

urządzany jest o zmroku pochód, w którym każde dziecko niesie swoją latarenkę, na czele, jeśli tylko to możliwe, jedzie konno osoba przebrana za św. Marcina. Pochód zazwyczaj kończy się ogniskiem.

Kolejną tradycją jest **Weckmann**, charakterystyczny wypiek w okresie jesiennym i częściowo zimowym. **Wypiek ma formę ludzika z fajką symbolizujący właśnie Świętego Marcina**.



Ostatnią rzeczą, o jakiej należy wspomnieć, jest tradycyjna pieczona gęś na dzień świętego Marcina. Jest oczywiście pewna legenda. W 371 roku został wybrany na biskupa, jednak uznał że jest niegodny



tego zaszczytu i schował się w przed wiernymi w kurniku. Gęganie gęsi, które tam były zdradziło jego kryjówkę. Marcin musiał wyjść z ukrycia i przyjąć sakrę biskupią.

Znane jest też powiedzenie – „**Na świętego Marcina – najlepsza gęsiną**”.

Poniżej znajdziesz bajkową wersję tej legendy,

spróbuj poćwiczyć swoje rozumienie ze słuchu 😊

<https://www.youtube.com/watch?v=CdJPDIO3m6s>